P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŚRODA 24 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 351 (916)

Wyrok na katów Oświęcimia

23 zbrodniarzy skazano na karę śmierci, 6 — na dożywotnie więzienie, pozostałych—na więzienie od lat 3 do 15; tylko jeden uniewinniony

KRAKÓW (PAP) — Gmach Muzeum Narodowego, w którym odbywał się proces 40-tu zbrodniarzy oświęcimskich, *w dniu ogłoszenia wyroku oblężony był dosłownie przez tłumy.*

O godz. 9.40 członkowie Najwyższego Trybunału Narodowego z przewodniczącym dr-em Eimerem zajmują swe miejsca. Na sali panuje niezmącona cisza. Zbrodniarze hitlerowscy wykazują silne zdenerwowanie. Główni winowajcy, z Liebehenschelem, dr-em Kramerem, Plaggem, Aumeierem i Grabnerem patrzą tępo przed siebie. Sala wypełniona dosłownie po brzegi.

O godz. 9.50 prezes Eimer rozpoczyna odczytywanie wyroku. Ustawione w kilku punktach miasta megafony radiowe są czynne i słowa rozlegają się wyraźnie.

— Najwyższy Trybunał Narodowy — rozpoczyna przewodniczący dr Eimer — na zasadzie art. 6 pkt. 2, 8 i 14 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. w brzmieniu dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. uznaje: *wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem osk. Hansa Muencha, Hansa Hoffmanna i Karla Hermana Jeschkego, winnymi tego, że po dniu 1 września 1939 brali udział w organizacji przestępczej pod nazwą sztafet ochronnych SS, które służyły Niemieckiej Narodowo - Socjalistycznej Partii do popełniania zbrodni wojennych i przeciw ludzkości, a nadto, że będąc członkami bądź władz, bądź administracji, bądź załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, brali udział w powołanej przez NSDAP i centralne władze SS, grupie przestępców.*

Osk. Hansa Hoffmanna uznaje winnym tego, że *jako funkcjonariusz obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, brał udział w powyższej grupie przestępców.*

Osk. Liebehenschela uznaje się nadto winnym, że:

1) jako zastępca inspektora obozów koncentracyjnych w urzędzie „Reichsfuehrera SS", następnie zaś jako zastępca kierownika urzędu administracyjno - gospodarczego SS, działając w ramach zakreślonych przez kierownictwo SS, dla załatwiania spraw obozów koncentracyjnych, *wydawał rozkazy i zarządzenia, mające na celu popełnianie przez organa administracyjne załogi obozów koncentracyjnych przestępstw ,opisanych w akcie oskarżenia;*

2) że następnie jako komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, *w stosunku do więźniów oraz radzieckich jeńców wojennych — bądź to osobiście, bądź przez podległy mu personel: a) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez kierowanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych lub przez rozstrzeliwanie; b) powodował wymierzanie więźniom poniżającej i sprowadzającej uszkodzenia fizyczne kary chłosty, powodował wyniszczenie organizmów więźniów przez głodzenie ich, kierował eksploatacją ich pracy, stosując krańcowy wyzysk ich sił roboczych, brał udział w zorganizowanej przez władze 88 grabieży mienia oraz złota, wydobywanego ze szczęk osób zmarłych.*

Maksymiliana Grabnera, jako kierownik oddziału politycznego obozu brał udział w dokonywaniu zabójstw przez to że:

1) współdziałał w wyznaczaniu na zagładę w komorach gazowych więźniów i radzieckich jeńców wojennych oraz uczestniczył w tej akcji,

2) zarządzał rozstrzeliwanie więźniów i radzieckich jeńców wojennych wyznaczonych przez siebie samego,

3) uczestniczył w posiedzeniach policyjnego sądu doraźnego i w wydawaniu przez ten sąd na więźniów policyjnych kar śmierci z pogwałceniem najprymitywniejszych zasad procesowych,

4) zarządzał wymuszanie zeznań na więźniach przez poddawanie ich torturom, które powodowały śmierć,

5) uczestniczył w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi.

Hans Aumeier na terenie obozu koncentracyjnego jako lagerfuehrer i zastępca komendanta obozu Hoessa:

a) brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów i radzieckich jeńców wojennych przez współudział w stosowaniu reżimu obozowego, a nadto uczestniczył w rozstrzeliwaniu, wieszaniu, zabijaniu więźniów oraz wyznaczaniu ich do doświadczeń lekarskich oraz na zagładę do komór gazowych,

b) znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej czynne znieważanie, bicie, katowanie i maltretowanie w różny sposób oraz stosowanie nieludzkiego systemu kar obozowych.

Karla Ernsta Mechla, Marię Mandel, Franza Ksawera **Krausa**, Johana Paula **Kramera**, Ericha **Muhsfeldta**, Hermana **Kirschnera**, Ludwika **Plaggego**, Ottona **Latscha**, Fritza Wilhelma **Buntrocka**, Augusta Rajmunda **Boguscha**, Paula **Goetzego**, Paula **Szczurka**, Teresę **Brandt**, Józefa **Kollmera**, Herberta Paula **Ludwiga** Heinricha **Jostena**, Wilhelma Gerharda **Gehringa** Kurta Hugo**Muellera** Hansa **Schumachera** i Johana **Breitwiesera** — za te same przestępstwa, które popełnili **Liebehenschel**, **Aumeier** i **Grabner** — sąd skazał na karę śmierci.

Na karę dożywotniego więzienia Najwyższy Trybunał Narodowy skazał Hansa **Kocha**, Karla **Seuferta**, Luisę Helenę Elizabeth **Danz**, Antona **Lachnera**, Detlefa **Webbe'go** i Adolfa **Medefinda.**

Na karę 15 lat więzienia skazano: Edwarda **Lorenza**, Alice **Orlowsky**, Hildegarde Marthe Luise I **Lachert**, Aleksandra **Bülową**, Franza **Romeikala** i Johannesa **Webera** oraz Hansa **Hoffmana.**

Na karę 10 lat więzienia: Richarda Alberta **Schroedera.**

Na karę 5 lat więzienia: Ericha **Dingesa** oraz na 3 lata więzienia — Karla Hermanna Jeschkego.

Hansa **Müncha** Trybunał uniewinnił.

Gdy Francja czeka na odbudowę

Blum-Schuman trwonią miliardy

na zakupy sprzętu wojskowego w USA

PARYŻ PAP. — Na posiedzeniu komisji wojskowej, minister sił zbrojnych Teitgen oświadczył, że *nosi się z zamiarem przedłużenia czasu trwania służby wojskowej do 18-tu miesięcy.* Minister podkreślił również *konieczność zakupienia materiału wojennego zagranicą, a w szczególności samolotów.*

„W momencie, kiedy minister finansów — pisze „Franc Tireur" — *domaga się ofiar od kraju, kiedy wszystkie wysiłki winny być skierowane na zmniejszenie wydatków, trwoni się miliardy, aby zatrzymać w armii młodych ludzi, których nieobecność w fabrykach i warsztatach opóźni tempo odbudowy kraju.*

Oto polityka oszczędnościowa premiera Schumana.

Poza tym miliardy pójdą na wyekwipowanie armii. Minister finansów Rene Mayer nie ma dewiz na zakup zboża i mięsa, ale, gdy chodzi o samoloty i czołgi, to gotów on znaleźć pieniądze".

*

PARYŻ PAP. — Związki zawodowe okręgu paryskiego ogłosiły następującą odezwę do robotników francuskich:

„Pracodawcy i reakcja usiłują złamać jedność robotników, zrealizowaną przez CGT, aby narzucić klasie robotniczej nędzę, prawa antystrajkowe i doprowadzić we Francji do bezrobocia z korzyścią dla Amerykanów. Leon Jouhaux i garstka rozłamowców, prowadząc ich grę, opuszcza CGT, sądząc, że w ten sposób podzielą robotników.

Następuje to w chwili, gdy warunki bytu pracujących stają się nie do zniesienia, gdy rząd odmawia zagwarantowania zdolności nabywczej płac, gdy ceny rosną, gdy nowe podatki godzą i w tak niewystarczające płace, gdy komorne wzrosło od 8 do 19 procent, gdy dziesiątki tysięcy robotników przebywa w więzieniu.

Jak w roku 1921 *rozłam może służyć jedynie interesom kapitalistów, sprzecznym z interesami ludu. Ale jeszcze raz wrogowie klasy robotniczej zostaną pokonani.*

Robotnicy i działacze związkowi — wzmocnijcie związki zawodowe, organizujcie w fabrykach i przedsiębiorstwach zebrania, wybierzcie najwierniejszych działaczy sprawy jedności klasy robotniczej. *Piętnujcie rozłamowców, jako nieprzyjaciół. Jouhaux i jego rozbijacze odejdą! Zostaną oni zastąpieni przez dziesiątki tysięcy niezorganizowanych robotników. Jedność to siła. Potęga i jedność CGT są podstawowymi warunkami zrealizowania naszego hasła: dobrobyt, wolność i pokój!"*

Strzały do robotników włoskich

RZYM (PAP). Jak komunikują z Canicatti w czasie manifestacji strajkujących policja użyła broni, raniąc 15 osób. **3 osoby są bliskie śmierci.**

Chociaż robotnicy w Palermo, Messynie, Katanii przystąpili do pracy strajk w Caltanisetta i Agrigento trwa nadal.

Polityka Bevina drogo kosztuje Anglię

Harry Pollitt w imieniu angielskiej partii komunistycznej domaga się zmian w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych



ŁONDYN PAP. — Sekretarz generalny Angielskiej Partii Komunistycznej, Harry Pollitt, oświadczył na wiecu w mieście Perth, że *załamanie się konferencji czterech ministrów stawia przed społeczeństwem brytyjskim zagadnienie— jak długo obecna polityka zagraniczna może być jeszcze tolerowana?*

Angielska Partia Komunistyczna — powiedział Pollitt, — walczy o przeprowadzenie zmian w obecnym rządzie partii pracy, a przede wszystkim o zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Prawe skrzydło związków zawodowych może akceptować politykę Bevina, lecz nie ulega wątpliwości, że polityka ta *drogo kosztuje przeciętnego obywatela brytyjskiego. Jeżeli mamy mniej żywności i ubrań, jeżeli wstrzymuje się u nas budowę szkół i szpitali —* zawdzięczamy to w pewnej mierze Bevinowi

Wysiłki ministra gospodarki Crippsa, aby doprowadzić do pewnej poprawy w naszej produkcji, *mogą spełznąć na niczym w wyniku polityki zagranicznej, prowadzonej przez ministra Bevina.*

Obsadzenie stanowiska ministra spraw zagranicznych człowiekiem, który potrafiłby się uniezależnić od kapitalistów amerykańskich z Wall-Street jest jednym z głównych postulatów Angielskiej Partii Komunistycznej.

Depesze gratulacyjne

z okazji święta Armii Jugosłowiańskiej

WARSZAWA. Z okazji Święta Armii Jugosłowiańskiej wysłane zostały następujące depesze gratulacyjne:

MARSZAŁEK JÓZEF BROZ-TITO MINISTER OBRONY NARODOWEJ, FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII

W dniu Święta bratniej Armii Jugosłowiańskiej przesyłam w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego i własnym najlepsze życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć i rozwoju dla dobra Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej oraz najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterskiej ludowej Armii Wyzwoleńczej.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
MARSZAŁEK POLSKI

*

GEN. KOCA POPOVIC SZEF SZTABU GENERALNEGO ARMII JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Z okazji Święta sojuszniczej Armii Jugosłowiańskiej przesyłam Wam — Generale — moje serdeczne żołnierskie pozdrowienia oraz szczere życzenia jak najwspanialszych osiągnięć w wyszkoleniu i rozwoju Ludowej Armii Jugosłowiańskiej.

SZEF SZTABU GENERALNEGO W. P.
(—) KORCZYC WŁ., GEN. BRONI



Premier Republiki Mongolskiej marszałek **Czołbajsan** — przedstawił parlamentowi do akceptacji plan rozwoju gospodarki narodowej tego kraju. Republika Mongolska — dzięki wielkiej pomocy ZSRR przekszta[illegible] w nowoczesne, bogate państwo [illegible]

Mordercy 21 narodów Europy

Uzasadnienie wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego w procesie 40-tu zbrodniarzy z Oświęcimia

Najwyższy Trybunał Narodowy uzasadniając wyrok przeciw b. członk m załogi obozu zniszczenia Oświęcim, skreślił na wstępie historię powstania oraz program NSDAP, z którego to programu **wyłoniła się myśl stworzenia obozów koncentracyjnych.**

Realizując twierdzenie, że rasa germańska jest wartościowsza od innych ras i opierając się na zasadach **skrajnego nacjonalizmu NSDAP wzięła sobie za zadanie wprowadzić do Europy t. zw. nowy porządek, który miał zapewnić Niemcom hitlerowskim panowanie nad światem. Dążąc do tego celu NSDAP posługiwała się programem opartym na agresji, nienawiści i pogardzie dla innych narodów, programem groźnym zwłaszcza dla ludów słowiańskich, specjalnie Polaków.**

Dla zapewnienia możliwości zupełnego i **bezwzględnego spełnienia tych zadań hitlerowcy utworzyli specjalne organy, które zwalczały przeciwników politycznych najbardziej brutalnymi metodami.**

Szczególnie niezawodne okazały się w stosowaniu gwałtu i zbrodni oddziały SS. Z organizacji tej Himmler utworzył arystokrację partyjną, zostawił ją pod swoją kontrolą i użył jej początkowo do t. zw. konsolidacji Trzeciej Rzeszy, pod którym to słowem rozumie się szereg mordów i aktów terroru, dokonanych na przeciwnikach politycznych hitleryzmu.

Z chwilą wybuchu wojny SS zostaje **użyta do zdobywania dla Niemiec przestrzeni życiowej przez wytępienie Słowian i Żydów.**

W uzasadnieniu wyroku omawia się szeroko ustrój obozów koncentracyjnych, na których czele stali komendanci (lagerkommandant), mając do pomocy szereg oficerów, podoficerów i żołnierzy SS, a zwłaszcza dowódców obozów (lagerfuehrer). Zakres władzy komendanta obozu i wyższych urzędników obozowych był bardzo duży, tak że w myśl zasady, iż tolerancja w stosunku do więźniów oznacza słabość, **mogli oni stosować dowolnie obok kary aresztu i chłosty także i karę śmierci nawet za słabe przewinienie.**

Przechodząc z kolei do omówienia celu niemieckich obozów koncentracyjnych Trybunał podkreśla, że **chodziło tam o bezprawne pozbawianie wolności, zdrowia, mienia i życia oraz wszelkich wartości duchowych, tudzież bezpłatne używanie niewolniczej pracy poszczególnych więźniów i grup ludności, aresztowanych ze względu na przynależność rasową, narodowość, religię lub przekonania polityczne.**

Obok zbrodni przeciw ludzkości popełniano także w obozach przestępstwa wojenne, ponieważ radzieccy jeńcy wojenni traktowani byli gorzej jeszcze aniżeli więźniowie cywilni.

Następna część uzasadnienia poświęcona jest historii oraz opisowi obozu oświęcimskiego, pod którą to nazwą należy rozumieć **obóz macierzysty w Oświęcimiu oraz 39 obozów filialnych, nie licząc kilku mniejszych, krótkotrwałych.** W obozie tym ogromną część więźniów stanowili Polacy oraz rosyjscy jeńcy wojenni. Ogółem więziono w Oświęcimiu **przedstawicieli 21 narodów.**

Spośród zgładzonych ofiar największy odsetek przypada na Żydów pochodzących ze wszystkich krajów, zajętych przez wojska niemieckie.

W dalszym ciągu opisano szczegółowo sposoby uśmiercania więźniów w obozie oświęcimskim i w jego filiach. Wyrok podkreśla, że **za wszystkie wypadki śmierci ponoszą odpowiedzialność zarówno centralne władze SS jak i SS-owcy zajęci w obozie, gdyż nie tylko znali oni warunki w obozach panujące, ale sami przyczyniali się do ich tworzenia.**

Postępując zgodnie z programem NSDAP pozbawiali **życia przedstawicieli narodów, skazanych na zagładę przez faszyzm. Śmierć więźnia prawie zawsze poprzedzona była nieludzkimi katuszami, najwymyślniejsze zaś sposoby znęcania się stosowano w czasie przesłuchiwań w oddziele politycznym obozu.**

Działaniem, które obciąża nie tylko rząd Rzeszy czy partię, lecz także całe społeczeństwo niemieckie, była masowa grabież mienia, przywożonego przez więźniów do obozu. Grabież ta rozpoczynała się z chwilą opuszczenia przez więźnia wagonu kolejowego na rampie obozowej, a kończyła się już po jego śmierci przez pozbawianie zwłok sztucznych szczęk i zębów oraz długich włosów, o ile chodzi o kobiety. Korzyści jakie z tej akcji ciągnęło państwo i społeczeństwo niemieckie przedstawiają wartość — wedle słów Rudolfa Hoessa — **wiele setek milionów marek.**

Wszystkie powyższe okoliczności, z których większość została omówiona obszerniej w uzasadnieniu wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego, w sprawie Rudolfa Hoessa, ustalił Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie dokumentów, zeznań świadków oraz opinii biegłych.

Wysoka frekwencja wyborcza

w głosowaniu niedzielnym w ZSRR

MOSKWA PAP. — Wyniki wyborów do rad miejscowych nie zostały jeszcze ogłoszone. Natomiast zostały podane już cyfry, *świadczące o olbrzymim udziale ludności w tych wyborach. Tak więc w moskiewskim obwodzie wzięło udział niemal 100 proc. wyborców. W Leningradzie głosowało 99 proc. ludności, w Kijowie 100 procent wyborców, w Nowo - Sybirsku 97 proc. wyborców.* Udział wyborców był 100 proc. w okręgach, w których kandydował generalissimus Stalin, Mołotow i inni kierownicy życia politycznego ZSRR.

Zwycięstwo demokratów greckich

w wyborach związkowych w Salonikach i w Macedonii

PARYŻ PAP. — Agencja Eam Press donosi z Salonik, że odbyły się tam wybory do *związku zawodowego pracowników bankowych w Salonikach i Macedonii.* Do wyborów złożono dwie listy — rządową i partii demokratycznych. *Pomimo niesłychanego nacisku, na listę demokratyczną padło 80 proc. głosów.*

Prasa rządowa opublikowała artykuły, w których domaga się aresztowania i deportacji przywódców urzędników banków północno - greckich, na skutek propagowania przez nich *idei demokratycznych.*

W dniu 21 grudnia 1947 r. zmarł nagle nasz długoletni majster tkacki

ś. † p.

Mieczyński Piotr

W Zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA
P. Z. P. Baweł. Nr. 4 w Łodzi

Nowa prowokacja Bluma

Wstrzymanie repatriacji obywateli radzieckich z Francji

MOSKWA PAP. Jak donosi oficjalny komunikat „Tass' władze francuskie w ostatniej chwili **odmówiły zezwolenia na wyjazd połowie repatriantów, przybyłych do Marsylii, celem powrotu do Rosji. Chodzi tu o 1200 Ormian,** którzy otrzymali zezwolenia francuskiego spr. zagranicznych na wyjazd.

„Tass" stwierdza, że **cofnięcie pozwolenia pogwałciło porozumienie między rządami ZSRR a Francji w sprawie repatriacji Ormian** z Francji. **Jak głosi komunikat cofnięcie tego pozwolenia wywołało wśród repatriantów głębokie oburzenie.**

Niemieccy uczeni w USA

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z opublikowanego przez dowództwo armii amerykańskiej komunikatu, zamierza się sprowadzić do Stanów Zjednoczonych 475 uczonych niemieckich, którzy zostali wzięci do niewoli w czasie wojny przez USA. W roku bieżącym przybyło do Ameryki ponad 500 **niemieckich uczonych z amerykańskiej strefy okupacyjnej, co stanowi przeszło 2 razy więcej niż w roku ubiegłym.**

Zbój na urlopie

LONDYN PAP. — Władze brytyjskie udzieliły tygodniowego urlopu *b. marszałkowi Rundstedtowi, który znajduje się w obozie dla jeńców w Bridgend Glamorgan. Rundstedt wyjechał do Niemiec, celem odwiedzenia rodziny.*

UWAGA PRENUMERATORZY ZAMIEJSCOWI!

Prenumeratę „Głosu Robotniczego" zamawiać należy i wpłacać do **25 każdego miesiąca na miesiąc następny.**

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 50.—, kwartalnie zł 135.—.

Wpłaty dokonywać tylko na konto kolportażu RSW „Prasa" PKO VII-1331 z dokładnym zaznaczeniem, którego miesiąca dotyczy.

Reklamacje i zamówienia kierować na adres Kolportaż RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17.

Wysyłka tylko od 1-go każdego miesiąca.

UWAGA KOLPORTERZY!

Prenumeratę „Trybuny Wolności" przyjmuje kolportaż RSW Prasa, Łódź Piotrkowska 200 **TYLKO do 25 każdego miesiąca na miesiąc następny.**



— To nieprawda! — żachnęła się Osienina. — Jestem niewinna....

— ...pani przestępczej działalności, — dobitnie podkreślając każde słowo, powtórzył Zorin. — Pani padła ofiarą jakichś ciemnych sił, czyjejś złej woli! Prawda?

— Nie, nie, pan się myli!.., — szybko oświadczyła Osienina — ja.., niczego...

— Właśnie tym się tłumaczy pani obecny stan, — przerwał jej major, — Stąd wynika pani przygnębienie. Nadmieniam, że szczere przyznanie się przyniesie ulgę. Pani się uspokoi i, prawdopodobnie w ten sposób pani złagodzi karę.

— Nie mam do czego się przyznawać... jestem absolutnie niewinna.

— Przypuśćmy — uśmiechnął się z lekka Zorin. — Lecz o ile mówi pani prawdę, to dlaczego śledztwo wykryło, że pani nie jest artystką i nigdy nie była członkiem związku aktorów? W jaki sposób pani trafiła do aktorskiej brygady frontowej?

— Marzyłam oddawna, aby zostać artystką. Śpiewam trochę. Wiele razy występowałam na amatorskich koncertach, aż tu nagle zachorowała jedna moja koleżanka — śpiewczka, no i zgłosiłam się ją zastąpić.

— To wszystko jest nam znane — powiedział spokojnie Zorin. — Ale dlaczego pani nie chciała pojechać na południowy front, tylko koniecznie na centralny?

— Sama nie wiem. Coś mnie tam ciągnęło.., — opuściła głowę Osienina.

— Więc, nie może pani wyjaśnić? Dobrze. — Zorin podsunął ku sobie jakieś dokumenty. Spojrzał na nie i ciągnął dalej: Gdy się pani znajdowała na odcinku frontowym, poczuła się pani nagle źle i z tej racji poprosiła pani, aby ją niezwłocznie odwieziono samolotem do Moskwy. Jednak w Moskwie pani nie skierowała się do żadnej kliniki, lub lecznicy, mimo to, iż w Moskwie mamy moc takich instytucji.

— Już w drodze poczułam się znacznie lepiej...

— Ale pani nie nocowała w domu. — Gdzie pani była w nocy?

Osienina nieśmiało podniosła oczy na majora i rzekła z pewnym wahaniem w głosie:

— Są pytania, obywatelu, na które kobieta nie jest w stanie odpowiedzieć...

— Stwarza pani aluzje romantycznej przygody, — uśmiechając się powiedział Zorin. — Ale pani sama już tu mówiła, że gorąco kocha swego męża, który znajduje się obecnie na froncie i że jest mu pani wierna... W którym wypadku należy pani wierzyć?

— W drodze do domu straciłam przytomność. Trafiłam do domu dopiero nad ranem, — wyszeptała Osienina.

— Jak pani nie wstyd tak kłamać — głośno zawołał Zorin. — Przed chwilą mówiła pani, że już w drodze poczuła się znacznie lepiej..,

— To, w samolocie... — odpowiedziała prędko Osienina, — a na powietrzu poczułam się nagle gorzej...

— Pani nie mogła poczuć się gorzej z jednej prostej przyczyny — wycedził przez zęby major.

— Z jakiej? — zaniepokoiła się nagle Osienina.

— Konserwy, którymi pani rzekomo się otruła, okazały się w stu procentach dobre i świeże. — skandował powoli Zorin, patrząc uporczywie prosto w jej oczy. — Mam analizę laboratoryjną. Próbki wszystkiego, co pani jadła na froncie, zostały nadesłane do Moskwy przez pilota, z którym pani leciała.

— To znaczy, że byłam śledzona już tam, na froncie? — zdenerwowała się „artystka".

— Tak jest. Interesujemy się każdym kto udaje się nie będąc żołnierzem, na odcinki frontowe. Ale idźmy dalej. Pani powiedziała pułkownikowi Swirydowowi, iż w Moskwie w Instytucie Sklifasowskiego pracuje pani wujaszek — profesor Węgierow... .

— Ależ on tam naprawdę pracuje, — szybko wtrąciła Osienina.

(D. c. n.

Światowa współpraca handlarzy śmierci

Rewelacje procesu Kruppa

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Berlin, w grudniu.

Przedziwnych rzeczy dowiedzieliśmy się ostatnio w Norymberdze *na procesie Gustawa Kruppa*, reprezentującego rodzinę znanych od wielu lat *fabrykantów armat i handlarzy śmierci*. Pomijając już różne dane o gwałtownej rozbudowie koncernu Kruppa za czasów hitlerowskich, warto zwrócić uwagę na ujawnione w trakcie procesu sposoby, których po pierwszej wojnie światowej używał Krupp dla maskowania swego procederu.

W roku 1919 przemysł zbrojeniowy (jak i teraz) został Niemcom zabroniony, a nad wykonaniem tego zarządzenia czuwała (jak i obecnie) komisja sojusznicza, która nie czyniła (jak i dziś) zakładom Kruppa specjalnych trudności przy fabrykowaniu tak pokojowych przedmiotów, *jak bańki do mleka* i inne gospodarskie drobiazgi. Otóż, jak wynika z raportu, pisanego jeszcze w czasach hitlerowskich przez samego Kruppa, a odczytanego obecnie na rozprawie, przyznał on z całym cynizmem, że „bańki do mleka” w roku 1919 były jednym ze środków, służących do mydlenia oczu członkom sojuszniczej komisji, gdyż w rzeczywistości już wtedy, pod pretekstem fabrykacji tych właśnie baniek, *montowano obrabiarki do wyrobu dział i amunicji.*

Same dokumenty ujawnione na procesie, wyświetliły *tajemnicę szybkiej odbudowy niemieckiej floty podwodnej*. Biuro holenderskie w Hadze, istniejące pod niewinnym szyldem: „Kantor inżynierski voor Scheepbouw”, w gruncie rzeczy służyło Kruppowi i zatrudniało niemieckich konstruktorów łodzi podwodnych, którzy pracowali tam wydajnie, że już w roku 1935 Hitler mógł szybko zrealizować swój plan zbudowania *licznej flotylli podwodnych korsarzy.*

Zbyteczne byłoby powtarzać fakty powszechnie znane, że to Krupp uzbroił armie hitlerowskie do napaści na Europę, ale trzeba zauważyć i dobrze zapamiętać rok, w którym koncern Kruppa rozpoczął potajemnie swą produkcję zbrojeniową, *rok 1921 — zaledwie trzeci rok po pierwszej, krwawej kąpieli*, zgotowanej Europie przez monarchię pruską.

Jeżeli przełożymy to na język czasów dzisiejszych, przekonamy się, że z wydarzeń okresu 1918—1921, mocarstwa zachodnie, będące obecnie głównymi gospodarzami Zagłębia Ruhry, gdzie królłje Krupp, nie umieją, czy też raczej *nie chcą wyciągnąć odpowiednich nauk*. Jeszcze bowiem nie zakończył się proces głównego dyrektora i akcjonariusza zakładów oraz jego sztabu, a już mówi się o konieczności odbudowy koncernu dla *produkcji pokojowej*, powtarzając niemal dokładnie wersję o „bańkach do mleka” i bez najmniejszego względu na spokój i bezpieczeństwo innych narodów chce się pozostawić zakłady Kruppa w rękach niemieckich, poddając je kontroli, która jeżeli ma być sprawowana *przez tylko dwa względnie trzy mocarstwa zachodnie*, pozostanie kontrolą jedynie formalną.

Bardzo interesujące rozważania na ten temat ogłosił ostatnio w prasie berlińskiej prof. dr Hauser, który jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera wystąpił publicznie przeciwko matactwom Kruppa, naświetlając międzynarodowość kontaktów tego przedsiębiorstwa. Zakłady Kruppa, jak stwierdza prof. Hauser, należą do rodziny wielkich koncernów zbrojeniowych, jak Schneider Creuzot we Francji, lub Vickers w Anglii, z którymi współpracowały *nawet podczas wojen*. W roku 1915 — pisze prof. Hauser — gdy żołnierze francuscy i niemieccy ginęli na polach krwawych walk, przedstawiciel firmy Krupp pertraktował w Luxemburgu z firmą Schneider Creuzot w sprawie *wzajemnej wymiany materiału wojennego*, potrzebnego obu stronom: Niemcy miały otrzymać przez Szwajcarię bardzo potrzebny im wówczas nikiel z francuskiej Nowej Kaledonii, zaś Krupp miał dostarczyć Francji gotowe lufy do dział.

Nieco później, na krótko przed bitwą pod Verdun, do Francji wyruszyły przez Holandię wagony, ładowane zwojami drutu kolczastego z fabryk z Magdeburga.

Rozpoczęta między handlarzami śmierci współpraca trwała i rozwijała się nadal: przy szeleście banknotów, przy brzęku złota, a za plecami walczących w okopach żołnierzy, wymieniano patenty, ulepszenia, sposoby produkowania narzędzi coraz bardziej masowego mordu.

Współpraca ta nie ustała i w czasie wojny ostatniej, jak stwierdza prof. Hauser. Znany koncern niemiecki IG-Farben był, drogą na Hiszpanię, zaopatrywany w surowce przez niektóre amerykańskie pokrewne koncerny: kapitał międzynarodowy zgarniał *tym większe zyski, im dłużej trwały zmagania na frontach*, im więcej domów waliło się od bomb, im więcej padało ludzi na froncie i w miastach.

Zakłady Kruppa egzystują dalej na terenie Zagłębia Ruhry, które leży w sercu Europy, na Zagłębiu tym koncentruje się znowu *uwaga kapitalistów starego i nowego świata.* Dużo się wprawdzie słyszy o przekształceniu fabryk Kruppa na zakłady, produkujące maszyny dla rolnictwa i narzędzia gospodarskie, ale, jak już wspomniałem, bez należytej gwarancji łatwo mogłaby się powtórzyć historia „baniek do mleka” z 1919 roku.

Taką gwarancję mogłaby zapewnić tylko, co przyznaje również i wspomniany przeze mnie specjalista niemiecki, *ścisła kontrola wszystkich czterech mocarstw*, a więc z czynnym *udziałem Związku Radzieckiego*, który dowiódł w swojej strefie Niemiec, jak skutecznie potrafił zwalczyć skupienie własności przemysłowej w niemieckich rękach. Tylko przy zgodnej współpracy czterech mocarstw na terenie Zagłębia Ruhry, ta do niedawna jeszcze *kuźnia broni hitlerowskiej mogłaby być zamieniona na arsenał pokoju*, pracujący istotnie na potrzeby ludzkości, dla dobra cywilizacji i postępu. Niestety, przeciwko temu opowiadają się przedstawiciele imperializmu anglosaskiego.

Leopold Marschak.

Brawo, Niciarnia!

Plan roczny przekroczony

System wielowarsztatowy ogarnął wszystkie działy produkcji



Pierwszą nagrodę na „ciągarkach” przyznał Sąd 60-letniej weterance pracy, ob. Janinie Dulinowej (142,9 proc.)

We wtorek, 16 grudnia, PZPB Nr 16 wykonały swój roczny plan produkcji — zarówno w ilości kilogramów, jak też i w numeracji nici. Warto podać do wiadomości publicznej drugą, nie mniej ważną wiadomość: *Niciarnia w całości przeszła już na system pracy wielowarsztatowej.*

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, pionierkami nowego systemu pracy były *prządki z obrączniaków*. One właśnie jedne z pierwszych w Łodzi przeszły na cztery strony.

Za nimi *ruch pionierski* objął wszystkie oddziały: wrzecioniarski, zgrzeblarski itd. Wszystkie one — by dotrzymać kroku pionierkom-prządkom, przeszły *na obsługę większej ilości maszyn.*

A zatem oddziały przygotowawcze PZPB Nr 16 pracują dziś w następujący sposób: obsługuje się 16 zgrzeblarek, zamiast dotychczasowych 13, czesarek — sześć (dotychczas 5); w skręcalni obsługuje się 850, 900, 950 i 1.100 wrzecion (norma wynosi 650 wrzecion): na wrzecienicach cieńkich 336 zamiast dotychczasowych 220 wrzecion, na grubych zaś od dość dawna obsługuje się 64 wrzeciona (norma wynosi 54). Nie pozostały w tyle i szpularki: zwiększyły one ilość obsługiwanych maszyn o jakieś 25 procent. Pionierskim niewiastom pozazdrościli nieliczni w tej firmie mężczyźni; wykończalnia również pokusiła się o miano wielowarsztatowców, a więc farbiarze obsługują teraz 18 zamiast 12 wałków, na bielniku zaś w miejsce dotychczasowych trzech, obsługuje maszynę tylko dwóch robotników. W taki więc lub inny sposób wszystkie oddziały Niciarni postarały się o to, by firma ich nie tylko posiadała grupę przodowników-wielowarsztatowców, lecz w całości stała się zakładem pracy wielowarsztatowym. W ślad za tym oczywiście nastąpiła gremialna podwyżka zarobków, w myśl dodatkowych protokułów do umowy zbiorowej.

Łatwo można przewidzieć, że pionierski wyczyn robotnic Niciarni *nie pozostanie odosobniony*. W bardzo wielu innych firmach bowiem oddziały przygotowawcze czują się pokrzywdzone w porównaniu z prządkami i tkaczkami. Teraz droga jest dla wszystkich jasna: każdy włókniarz i włókniarka może korzystać z wyższego uposażenia, stając się wielowarsztatowcem. Aby się nim stać trzeba tylko chcieć i, naturalnie, poszukać odpowiednich sposobów ulepszenia swego systemu pracy.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, jakie



Sąd Współzawodnictwa Pracy PZPB Nr 16 obraduje

środki zastosowała dyrekcja PZPB Nr 16, by załoga jej, złożona w dużej mierze z pracowników niewykwalifikowanych, podołała trudnościom i większej odpowiedzialności, jaka teraz ciąży na każdym z nich. Oto na każdym oddziale prócz majstra wprowadzono tzw. *instruktorkę*. Jest nią doświadczona, wykwalifikowana robotnica, której obowiązkiem jest czuwać nad każdą swą współtowarzyszką pracy, mającą jakieś trudności przy pracy. Dyrekcja odbywa częste odprawy z instruktorkami, poucza je i daje wskazówki nie tylko od strony fachowej, ale też uczy odpowiedniego ustosunkowania się do ludzi. Jak słusznie zaznacza dyrektor, tow. Rossel — czasem spokojne, przyjacielskie słowo starszej, doświadczonej koleżanki odgrywa niemniejszą rolę, niż pomoc techniczna. Ta starsza koleżanka nie ogranicza się zresztą tylko do słów: gdy zachodzi tego potrzeba, sama staje ze swą „podopieczną” przy maszynie lub też przydziela jej na pewien okres czasu pomocnicę.

W tym samym kierunku zorientowana została *rola majstrów*. Majster ma być przede wszystkim *instruktorem i nauczycielem*, wtedy dopiero jego zespół pracowniczy potrafi wywiązać się ze swoich zadań. Że to nastawienie dyrekcji Niciarni jest słuszne, widać nie tylko „na rozum”, ale i na konkretnych wynikach. Wspomnieliśmy już o przedterminowym wykonaniu planu produkcji — należy z drugiej strony podkreślić, że nie tylko spośród starych fachowców, ale i spośród niewykwalifikowanych pracowników Niciarnia ukształtowała poważny zastęp przodowników pracy, pomimo przejścia na trudniejszy system pracy wielowarsztatowej. W tych dniach właśnie odbyło się posiedzenie Sądu Współzawodnictwa Pracy, który wytypował *18 kandydatek do nagród*, wyznaczonych przez C.Z.P.W. dla zwycięzców wyścigu pracy w miesiącach listopad — grudzień.

Brak miejsca nie pozwala nam wymienić wszystkich 18-tu — ograniczymy się do podania nazwisk kandydatów do pierwszej nagrody: ob. *Zofia Stolecka* (157,2 proc. normy), 20-letnia zaledwie dziewczyna, która od roku dopiero pracuje na obręczniaku i zdołała przez ten czas doścignąć i prześcignąć o wiele starsze od siebie i doświadczeńsze prządki — otrzymała pierwszą nagrodę; drugą przyznano ob. *Franciszce Jaguszewskiej (155,3 procent)*, trzecią zaś — *Marii Mielczarek (153,3 proc.)*. Spośród robotnic skręcalni pierwszą nagrodę przyznano *Antoninie Baturze (163,6 proc.)*. Z oddziału czesalni pierwszą nagrodę otrzymać ma ob. *Stanisława Barłoga (142,5 proc.)*. Na „ciągarkach” pierwsze miejsce zdobyła 60-letnia ob. *Janina Dulinowa (142,9 proc.)*, na wrzecienicach grubych — Kazimiera Wojciechowska (152 proc.), z oddziału połyskowni pierwszą nagrodę przyznano Florentynie Walczak (172,3 proc.). Należy zaznaczyć, że zarówno sędziowie, jak i ławnicy brali pod uwagę nie tylko wysokość osiągniętej normy produkcji, lecz również jej jakość, a także pilność i obowiązkowość pracy. Wypada nam życzyć pracownikom Niciarni, by do następnego etapu współzawodnictwa udziesięciokrotnili swój zastęp kandydatów do nagród. Sprawi to więcej kłopotu sądowi i ławnikom, lecz wyjdzie na dobre i firmie, i załodze robotniczej i naszemu Państwu Ludowemu.

H. W.



1) Janiec Weronika zdobyła drugą nagrodę na wrzecienicach grubych (148,9 proc.); 2) Jaguszewska Franciszka otrzymała drugą nagrodę na „obrączniakach” (153,3 proc.); 3) Kaczmarek Honorata — druga nagroda na skręcalni (166,3 proc.); 4) 20-letnia tow. Zofia Stolecka jest „asem” wśród prządek — zdobyła pierwszą nagrodę na obrączniarkach.

Prawda o streptomycynie

Nie należy jej stosować w wypadku gruźlicy

Konferencja w Państw. Zakładzie Higieny w Łodzi

Penicylina i streptomycyna zyskały sobie sławę leków niezastąpionych przy leczeniu całego szeregu chorób. Jeśli chodzi o *penicylinę*, to jej właściwości lecznicze zostały już całkowicie zbadane i słusznie zasługują na uznanie — ma ona właściwości hamowania rozwoju bakterii, nie zatruwając przy tym organizmu ludzkiego. Produkcja jej rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a jej odkrywca, dr Fleming, uzyskał w roku 1946 nagrodę Nobla. U nas w kraju *produkcja penicyliny* rozpocznie się w 1948 roku w *Tarchominie pod Warszawą*, gdzie obecnie montuje się już fabrykę.

Inaczej natomiast przedstawia się *sprawa streptomycyny. Mylnie rozpowszechniło się mniemanie, że streptomycyna leczy gruźlicę płuc.* Wprawdzie pierwsze eksperymenty przeprowadzane na świnkach morskich dały zadawalające wyniki, ale jeśli chodzi o leczenie ludzi, to, niestety, streptomycyna zawodzi, powodując nawet zatrucie systemu nerwowego, lub uodpornienie prątków gruźlicy na dalsze dawki, jeśli jest zastosowana w nieodpowiednich ilościach. Natomiast daje wyniki 50-cioprocentowego wyleczenia przy gruźliczym zapaleniu opon mózgowych i przy tak zwanej prosówce — gruźlicy rozsianej po całym organiźmie. Należy zaznaczyć, że streptomycyna w wyżej wspomnianych wypadkach daje wyniki wyłącznie wówczas, jeśli jest zastosowana przy wczesnym rozpoznaniu choroby.

Ministerstwo Zdrowia zarządziło sprowadzenie 80 kg streptomycyny z USA dla zastosowania dawek leczniczych. Lek ten zostanie rozprowadzony między wydziały lekarskie naszych uniwersytetów, aby umożliwić przeprowadzanie odpowiednich *doświadczeń* i danie odpowiedzi, na jakie dolegliwości streptomycyna jest skuteczna.

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia odbyła się w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi konferencja prasowa, na której udzielali powyższych informacji prof. Feliks Przesmycki — naczelny dyrektor PZH, prof. Stanisław Popowski — kierownik kliniki pediatrycznej U. Ł., dr Marian Zierski — kierownik Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej oraz dr. Sobies — pediatra.

Według rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia, otrzymana z USA *streptomycyna będzie zastosowana wyłącznie dla dzieci do lat 15 i tylko w wypadkach prosówki i gruźliczego zapalenia opon mózgowych.* Tylko bowiem w tych wypadkach streptomycyna daje zadawalające wyniki.

Konferencja wczorajsza miała na celu zapoznanie społeczeństwa z działaniem streptomycyny i ostrzeżenie, by nie stosowano jej bez lekarza w wypadkach gruźlicy, ponieważ *zamiast pomóc, streptomycyna może doprowadzić organizm do całkowitej ruiny.* Sława jej więc jako leku na gruźlicę jest zupełnie nieuzasadniona, bowiem nawet jeden z odkrywców jej, dr Waksman stwierdził, że gruźlicę należy leczyć tylko tak, jak dotychczas, to znaczy odma, chirurgicznie, względnie klimatycznie.

(m. z.)

Wre praca w PZPB Nr. 4

Sprawy fabryki - sprawy partii

Tego dnia, idąc do fabryki PZPB Nr 4 (d. Eitingon) postanowiłam, nie będę pisać o sprawach produkcyjnych. Zajmę się wyłącznie pracą organizacji partyjnej. Szczególnie, że niedawno w rozmowie ze mną jeden z towarzyszy powiedział — wy w „Głosie" — to już macie zupełnego bzika na punkcie norm, procentów, wyścigu pracy... Uwaga ta, choć z gruntu niesłuszna — wydała swoje plony — postanowiłam nie spojrzeć nawet na krosna i wrzeciona...

Tow. Komorowski sekretarz PPR — rad jest odwiedzinom przedstawiciela „Głosu"... — „Tak dawno u nas nie byliście, wcale o nas nie piszecie..." A jest o czym pisać — mówi...

— Opowiedzcie więc, towarzyszu, — o pracy komitetu i kół fabrycznych.

— Na ostatnim posiedzeniu komitetu — dokonaliśmy nowego podziału pracy, pomiędzy 9 członków komitetu. Każdy jest obecnie odpowiedzialny za swój odcinek.

Kierownikiem działu najważniejszego — specjalistą od współzawodnictwa pracy jest tow. Iszczak, kierownik tkalni. Współzawodnictwo zatacza coraz szersze kręgi. — Rywalizują z sobą robotnicy zmiany pierwszej z robotnikami ze zmiany drugiej, a poza tym istnieje też i współzawodnictwo indywidualne. Dzięki temu ruchowi **wzrasta wydajność pracy.** W październiku nasza przędzalnia wykonała plan w 80,25 proc., tkalnia 123 proc., w pierwszej dekadzie grudnia przędzalnia poprawiła się — 87,6 proc. I teraz staramy się rozwinąć większe tempo — zbliża się koniec roku...

Nie jest zbyt dobrze, szczególnie w przędzalni — ale produkcja podnosi się — wszystkie prządki pracują na trzech stronach — i powiedzieć trzeba, że to **nasze towarzyszki z PPR dały przykład** — tu w pierwszym rzędzie należy wymienić tow **Marię Hołys** i młodą — ZWM-ówkę **B. Klaczkow**, która przeciętnie osiąga 154 proc. normy.

Jeśli chodzi o tkalnię — to również hasło wyścigu pracy pierwsi rzucili towarzysze z PPR, tow. tow. **Wojdyńska i Łuszczewski**, którzy pracują na 4-ech szerokich krosnach.

— Ale otóż i oni sami. Opowiedzą Wam o swojej pracy — przerywa swoje wywody tow. Komorowski jako, że do pokoju wchodzi liczna gromadka towarzyszy. Tow. Wojdyńska przychodzi wesoła i uśmiechnięta... Dziś jestem zadowolona — ze swojej pracy — mówi — **osiągnęłam 167 proc. normy,** a i zarobiłam więcej — 6.400 zł. za ostatnie dwa tygodnie.

— Tak, tak wtrąca się do rozmowy tow. Łuszczewski, mąż tow. Wojdyńskiej. Wszystko to byłoby dobrze, gdyby moja żona współzawodniczyła z kimś innym, nie ze mną... Bo to niedobrze, kiedy żona własnemu mężowi źle życzy i cieszy się, kiedy coś poplącze... I tow Łuszczewski wzdycha — niby to ze zmartwienia, ale oczy mu się śmieją...

— Myślę — że u was w domu wiszą wykresy, tablice. — Współzawodnictwo, to przecież treść waszego życia — uśmiecha się tow. Hofmann.

Sprawa współzawodnictwa pracy — sprawa produkcji — to podstawa, treść życia i działalności wszystkich peperowców. I dla tego — nie można pisać o pracy partyjnej — nie poruszając zagadnień produkcyjnych; i dlatego wbrew uprzednio powziętym postanowieniom muszę pisać właśnie o tych sprawach. Sprawach najistotniejszych.

I w tym przeświadczeniu zadaję towarzyszom dalsze pytania.

— Czym tłumaczy się fakt, że wasze zakłady, które przed tym przodowały, dziś pozostają nieco w tyle?

— Dużo by o tym mówić — stwierdzają towarzysze — wpłynął na to fakt, że były pewne zmiany personalne, co ujemnie odbiło się na produkcji. — Dziś podciągamy się i możecie, towarzyszko napisać — że od nowego roku **wezwiemy do współzawodnictwa jedną z większych fabryk** — którą, to jeszcze **tajemnica.** A napewno wrócą dla nas dni sławy. Tylko, że wiele jeszcze trzeba pracować. Musimy „nacisnąć" kierownictwo fabryki, żeby szybciej przygotowało bazę techniczną pod dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa. — Musimy pracować nad kształceniem młodych. I fabryka ma też wielkie plany uruchomienia **specjalnej szkoły dla majstrów tkalni automatycznych.** Bo automaty instalują w innych zakładach, a majstrów wykwalifikowanych brak... Plany, jak widzicie, są szerokie i musimy je zrealizować.

— I w tej dziedzinie, i w innych współpracujemy z pepesowcami, mówi tow. Komorowski. We współzawodnictwie pracy szczególnie wysuwają się — tow. Domalążek majster, tow. Wejman, salowy... członkowie PPS.

A jak tam u was wygląda sprawa **kształcenia kadr partyjnych?** — pytam.

Tow. Komorowski odpowiada — nadgół staramy się, by na każdym posiedzeniu koła był referat, lub przegląd prasy i dyskusje. Kursów jeszcze nie zorganizowaliśmy. Jeśli mówimy o sprawach organizacyjnych — chcę podkreślić, że byłoby wskazane, aby tak, jak w innych większych fabrykach i u nas powstał wyodrębniony komitet. Istnieje u nas 5 oddziałów i każdy z tych odcinków należy organizacyjnie do pięciu różnych dzielnic, co wprowadza zamęt i brak skoordynowanej pracy.

Obecny stan rzeczy ujemnie też odbije się na pracy dziesiętników — ale to już związane jest z pracą zawodową. Następują przegrupowania, w wyniku których dziesiętnik jest oderwany od dziesiątki. — Takiego stanu rzeczy należałoby unikać — w razie konieczności dokonać reorganizacji dziesiątki. Dziesiętnik jest przecież odpowiedzialny **niettylko za zebranie składek, ale przede wszystkim za pracę przy warsztacie każdego członka dziesiątki.**

Z wejściem do sekretariatu PPR tow. Bąka, przewodniczącego Rady Zakładowej — rozmowa schodzi na inne tory — omawiamy sprawy „bytowe". Przyznać muszę, że tow. Bąk nie wiele chce mówić — właśnie udało mu się w Związkach Zawodowych pomyślnie załatwić „jedną sprawę". Jaką? Za nic nie chce nam zdradzić. Sprawa przygotowania Gwiazdki zajmie wiele czasu towarzyszom — muszą być paczki dla dzieci i dobra zabawa! O dzieci „eitingonowcy" dbają — ale gdy mówią o tym — twarze ich zasępiają się. No, bo mają żłobki i przedszkola — ale daleko od fabryki — matkom niewygodnie. A tuż koło fabryki jest domek śliczny z ogródkiem — cóż kiedy zajęty przez lokatorów, — gdyby im Urząd Kwaterunkowy przydzielił inne mieszkania — dzieci miałyby żłobek blisko fabryki.

„Napiszcie, o tym, towarzyszko" — Piszę i mam nadzieję (jako optymistka), że prośba ta dotrze do odnośnych władz.

Rozmawialiśmy jeszcze długo i o wielu różnych sprawach. O świetlicy i o spółdzielni fabrycznej, i o sprawie higieny, i bezpieczeństwie pracy i o walce z kradzieżami...

Nie sposób wyczerpać wszystkich tematów w ramach jednego artykułu. Tymi wszystkimi zagadnieniami żyje **organizacja partyjna PPR.**

W Związkach Zawodowych

TANIE BILETY TEATRALNE DLA SWIATA PRACY

Komisja Kulturalno-Oświatowa OKZZ podaje do wiadomości świata pracy, że począwszy od dnia dzisiejszego do teatru Wojska Polskiego na sztukę pt. „Noce gniewu" oraz do Teatru Powszechnego na sztukę p.t. „Damy i Huzary" za okazaniem legitymacji Zw. Zawodowych — indywidualnie oraz na listy zbiorowe — otrzymać można bilety z 50 proc. zniżką na każde miejsce, począwszy od pierwszego rzędu w kasie OKZZ — Traugutta 18, pokój 1

SPECJALNE BILETY TEATRALNE DLA ZESPOŁOW SWIETLICOWYCH

Komisja Kulturalno-Oświatowa OKZZ podaje do wiadomości świetlicowym zespołom teatralnym, że uzyskała od teatru Wojska Polskiego oraz od teatru Powszechnego — zbiorowe bilety po specjalnie niskich cenach na każde przedstawienie w tych teatrach, przeznaczonych dla uczestników wymienionych zespołów. Kierownicy świetlic zechcą się zgłaszać po odbiór tych biletów do Wydziału Kult.-Oświatowego OKZZ Traugutta 18.

Dary serca i pamięci

Uroczystości choinkowe w Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

— „Niech żyje Polskie Wojsko!" — niósł się aż hen na ulicę okrzyk dziecinnych głosików, gdyśmy się zbliżali do Domu Kultury Milicjanta, gdzie w ubiegłą niedzielę odbyła się tradycyjna „gwiazdka" dla 310 sierot po poległych partyzantach. Gwiazdka ta urządzona była staraniem Łódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Trafiliśmy właśnie na moment, kiedy dzieci wręczały wśród ogromnego entuzjazmu książki wartości 60 tysięcy złotych żołnierzom Łódzkiego garnizonu, jako podarunek świąteczny od byłych partyzantów.

Major Czerwiński, który z niewielką grupą żołnierzy reprezentował tu Wojsko Polskie drżącym ze wzruszenia głosem podziękował za ten drogocenny upominek, zapewniając, że żołnierze nie zapomną nigdy o tym darze i ze swej strony uczynią wszystko, aby nie zaprzepaścić to o co walczyli i za co zginęli partyzanci.

Potem Teatr Kukiełek wystąpił ze swoim przedstawieniem p.t. „Dziwny doktór", a następnie święty Mikołaj wręczył dzieciom pokaźne, półtora-kilogramowe paczki z łakociami i ubrankami oraz po tysiącu złotych w każdej paczce.

* * *

— „Nasza gwiazdka nie ograniczyła się tylko do tej uroczystości — opowiada sekretarka Związku i współorganizatorka choinki p. Hanka — już w ubiegłym tygodniu rozdaliśmy 200 paczek żywnościowych i 200.000 zł wdowom po partyzantach. Niezależnie od tego w dniu wczorajszym nasz przedstawiciel wziął udział w zorganizowanej przez Związki Zawodowe choince u Horaka i wręczył w imieniu Związku specjalne upominki dla przodowników pracy...

— Czy można wiedzieć, jakie to były upominki i kto je otrzymał?

— Owszem — ob. Józef Skiba, ZWM-owiec tkacz na ośmiu krosnach, otrzymał od nas nowy rower, wartości 22 tysięcy, ob. Marta Majer — bezpartyjna, tkaczka na ośmiu krosnach, otrzymała paczkę żywnościową i takież same paczki żywnościowe otrzymały: Irena Ziółkowska, tkaczka na ośmiu krosnach oraz Janina Skorek, prządka na trzech krosnach...

— Jeszcze jedno pytanie — Skąd czerpaliście fundusze na te imprezy?

Mieliśmy 700 tys. zł, poza tym karty związkowe z różnych naszych zakładów, resztę zaś przesłali nam szlachetni ofiarodawcy, którym chciałabym tu przy tej okazji podziękować w imieniu Związku i obdarowanych dzieci.

Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne

pamiętają o dzieciach swych pracowników

W ubiegłą niedzielę w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych odbyła się uroczystość „Gwiazdki" dla dzieci pracowników. Na program uroczystości złożyły się jasełka, śpiewy okolicznościowe i deklamacje w wykonaniu zespołu dziecięcego. Widownię wypełnili tłumnie rodzice i dzieci od najmniejszych do tych, które już chodzą do szkół. Panował nastrój miły i serdeczny. Zasługa w tym niewątpliwa płk. Monica, komendanta zakładów, którego troską jest wytworzenie wśród załogi robotniczej poczucia wspólnoty. Wszystkie dzieci obdarowane zostały pod choinką bogatymi podarkami. Poza materiałami tekstylnymi i słodyczami, każde ze 160 zebranych na tę uroczystość dzieci zostało obdarowane piękną zabawką. Zabawki te były wykonane w warsztatach zakładowych. Poza tym wszystkie dzieci poczęstowano podwieczorkiem.

To, że ta świąteczna dziecięca impreza, zorganizowana na terenie Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych, wypadła tak udatnie i utrwaliła się radosnym przeżyciem w umysłach jej małych uczestników, zawdzięczać należy pracy i wysiłkowi jakie przy jej organizowaniu położyli ob.ob. A. Paradowski i H. Czerniawski, oraz tow. tow. Chrap i Chodorowski.

TABLICA zwycięzców

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zdobył Stefan Pałczyński (171,3 proc.). Następne miejsca zajęły: Józefa Krzyżaniak (167,5 proc.), Maria Pyziak (164,8 proc.), Halina Lipińska (168,9 proc.) i Kazimiera Domańska (160,4 proc.).

Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Stanisława Kocjasz (152,1 proc.) i Stefania Kaźmierczak (145,5 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (180,3 ska (147,7 proc.), Zofia Baranek i Marria Dubis (169 proc.), Maria Blachowska (14,77 proc.), Zafia Baranek i Marta Deredas. W przędzalni odpadkowej uzyskał Józef Wachecki 172,8 proc. normy.

W PZPB Nr 2 w przędzalni na czterech stronach wyróżniły się: Janina Dębowska (144,4 proc.), Genowefa Pawlak (142,8 proc.) i Stanisława Świecińska (142,7 proc.), a na trzech stronach: Maria Uznańska (149,3 proc.) i Regina Kostrzewa (145,4 proc.). W tkalni wyróżniły się na „szóstkach" Franciszka Szymańska (123,3 proc.), a na „czwórkach" Helena Płachta (154,8 proc.).

W PZPB Nr 3 najlepsze wyniki osiągnęły w tkalni („czwórki"): Bronisława Matczak (168 proc.) i Lucyna Stelmach (161 proc.) a w przędzalni Bronisława Wasielczyk (179 proc.), i Helena Cubała (173 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Człapiński (131,9 proc.) Tomczaka (111,7 proc.), a Tosik (110,9 proc.) Zalasę (103,8 proc.). Majster salowy Buchner (111 proc.) wyprzedził Bociana (103,6 proc.). Tkalnia „A" (118,6 proc.) pokonała tkalnię „B" (112 proc.).

W PZPB Nr 4 najlepsze rezultaty uzyskały: Natalia Balcerek (155,4 proc.), Maria Kopeć (162 proc.) i Helena Szczypińska (145,4 proc.)

W PZPB Nr 6 w przędzalni odznaczyły się: Stanisława Szydłowska (156,8 proc.), Janina Łuszczyńska (145,4 proc.) Genowefa Olejniczak (143,7 proc.) i Kazimiera Urbaniak (143 proc.).

W tkalni („szóstki") osiągnęły: Kazimiewa Wutzke 162 proc. normy, a Helena Swaderska (151,7 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w przędzalni (780 wrzecion): Kornelia Nowak (162,8 proc.) i Władysława Jochim (156,5 proc.), a w tkalni (4 krosna) Walentyna Grabowska (159 proc.).

Stanisława Walas uzyskała 168,5 proc. normy.

W PZPB Nr 8 pierwsze miejsca zdobyły w przędzalni (920 wrzecion) Aniela Majewska (154 proc.) i Józefa Dębska (150 proc.) a w tkalni („szóstki") Jadwiga Kaczmarek (178 proc.) i Stefania Jankowska (166 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni na czoło wysunęły się: Maria Wasiak (156,4 proc.), Maria Bartosik (150,3 proc.) i Zofia Kulczyńska (144 proc.), a w PZPB Nr 14: Helena Durska (151 proc.), Czesława Piekarska (148,5 proc.) i Józefa Hadler (163 proc.).

W PZPB Nr 16 (800 wrzecion) najlepsze rezultaty osiągnęły: Antonina Sawicka (157 proc.), Jadwiga Podębska (156 proc.) i Zofia Florek (141 proc.), a w PZPB Nr 17 Zofia Sakowska (4 krosna — 162 proc. normy) i Janina Potyrała (prządka — 160,6 proc.).

W PZPB w Pabianicach wyróżniły się w przędzalni: Helena Prusinowska (145,8 proc.) i Helena Rajchert (143,6 proc.), a w tkalni: Sabina Zych (165,5 proc.) i Helena Krzemińska (143,8 proc.). Zenon Makowski uzyskał 143,2 proc. normy.

Przyjmowanie życzeń noworocznych przez prezydenta miasta

Prezydent Miasta Łodzi, jako reprezentant Rządu przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1948 r. w sali Kolegium Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska Nr 104

o godz. 10-ej od przedstawicieli władz, urzędów i duchowieństwa;

o godz. 11,30 od przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych oraz pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej.

Narada zespołu autorskiego

Odbyła się w Łodzi w lokalu Wyższej Szkoły Pedagogicznej narada autorów kilkutomowej publikacji zbiorowej p.t. „W stulecie Wiosny Ludów". Publikację przygotowuje Państwowy Instytut Wydawniczy do wydania w roku 1948 w ramach ogólnopolskiej akcji uczczenia stulecia Rewolucji 1848 r.

W całodziennych obradach pod przewodnictwem redaktora publikacji prof. dr. Natalii Gąsiorowskiej, wzięło udział 20-tu uczonych i pracowników naukowych. Z ramienia Państwowego Instytutu Wydawniczego w naradzie uczestniczyli: Naczelny Dyrektor A. Bachrach, Red. Nacz. A. Wat. oraz Redaktor Naukowy prof. dr. Arnold.

Po referacie red. Werfla o problematyce 1848 roku rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: prof. dr Kieniewicz, prof. dr Lewak, dr Łukaszewicz, dyr. Wat, prof. dr Arnold podkreślił, że w „Wiośnie Ludów" szukać należy rodowodu współczesnych ideologii politycznych.

W drugiej części zebrania przedyskutowano ogólny charakter wydawnictwa i uzgodniono prace poszczególnych autorów.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Środa, 24 grudnia 1947 r.
Dziś: Wigilia. Adama i Ewy.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie

Rozszerzone plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które odbyło się na początku bieżącego miesiąca, podjęło szereg uchwał, mających duże znaczenie dla całokształtu zagadnień rolnych.

Między innymi stwierdzono, że naczelnym zadaniem ZSCh winno być **rozwinięcie współzawodnictwa pracy**, które zostało już samorzutnie zapoczątkowane przez chłopów w niektórych województwach.

Współzawodnictwo w rolnictwie ma niewątpliwie inny charakter niż współzawodnictwo w przemyśle. Wobec tego, że w rolnictwie przeważają gospodarstwa chłopskie, współzawodnictwo w tej grupie aby było masowe musi się odbywać między powiatami, gminami, względnie gromadami. **Dopiero wtedy będzie można skutecznie pociągać we współzawodnictwie pracy gospodarstwa indywidualne.** Wielką rolę mają tu do spełnienia organizacje polityczne i społeczne na wsi, a przede wszystkim najbardziej masowa z nich Związek Samopomocy Chłopskiej i podlegające mu związki branżowe.

Celem takiego współzawodnictwa powinno być **podniesienie plonów z jednego ha roli, mleczności od sztuki u krów, przyrostu wagi, czy tłuszczu u trzody chlewnej, nośności kur i t. d.**

Co powinno stanowić w takim współzawodnictwie miernik podstawowy?

Uwzględniając fakt bardzo istotny w naszej gospodarce zbożowej, że gospodarze często w dążeniu do podniesienia produkcji hodowlanej spasają zbyt wielkie ilości zboża, wydaje się np słusznym, aby miernikiem podstawowym współzawodnictwa w płodach rolnych była wysokość dostawy do spółdzielni produktów z jednego ha, inna oczywiście dla rodzin dużych i inna dla małych. Szczególny nacisk powinien być położony na produkcję zbóż chlebowych, ziemniaków, buraka cukrowego, roślin oleistych i włóknistych, mleka, tłuszczu i mięsa wieprzowego oraz jaj.

Są to najbardziej podstawowe dezyderaty w odniesieniu do metod pracy i celu współzawodnictwa w gospodarstwach chłopskich.

Inny miernik powinien być stosowany w majątkach państwowych. Majątki te muszą być przede wszystkim wzorem racjonalnej i unowocześnionej gospodarki dla chłopów. Wielką rolę w tej akcji powinni odegrać instruktorzy rolni, jako doradcy chłopów, którzy uczyliby ich jak powinni umiejętnie zorganizować pracę w gospodarstwie, ponieważ, jak stwierdzają fachowcy, przez samą tylko reorganizację gospodarstw chłopskich można bez żadnych dodatkowych nakładów podnieść wydajność poszczególnych warsztatów rolnych od 20—30 procent.

W akcji współzawodnictwa muszą być również uwzględnione różne typy gospodarstw: ilość posiadanej ziemi, jej jakość i t. d. Miesiące zimowe powinny zostać w każdej wsi i gromadzie w pełni wykorzystane przez Związek Samopomocy Chłopskiej i nasze organizacje partyjne dla rzeczowego i wszechstronnego przedyskutowania tej sprawy i opracowania najlepszych metod współzawodnictwa.

K. MIRSKI

Gwiazdka dziatwy kutnowskiej

W ubiegłą niedzielę wielka sala Domu Katolickiego w Kutnie przedstawiała niezwykły widok. Na środku jarzyła się niezwykłych rozmiarów, ślicznie ubrana choinka, około której tłoczyło się setki dzieci oraz ich rodzice. W rogu sali usadowiła się orkiestra ZZK, grając marsze i skoczne melodie.

Uroczystość otworzył tow. Rojewski, prezes zarządu koła ZZK i wygłosiwszy krótkie przemówienie w imieniu zarządu koła, życzył zebranym wesołych świąt. Następnie przemawiał ks. proboszcz Ponkowski, podkreślając zasługę Związku Zawodowego Kolejarzy, który zorganizował dla dzieci swoich członków tak piękną imprezę. Z kolei ukazał się tradycyjny św. Mikołaj, i wśród radosnych okrzyków dziatwy, zaczął rozdawać upominki i podarunki. Niefortunnym pomysłem było urządzenie jasełek, z bardzo realistycznie odtworzonym piekłem i diabłami, jak również straszenie dzieci śmiercią i mękami, co wywołało przerażenie wśród najmłodszych dzieci, tak, że matki musiały wyprowadzać je z sali. Czas najwyższy skończyć z tego rodzaju metodami wychowawczymi.

Uroczyste „gwiazdki" i wręczanie podarków odbyło się również we wszystkich szkołach i przedszkolach na terenie miasta i powiatu kutnowskiego. Wszędzie dzieci otrzymywały paczki i upominki, ufundowane dzięki ofiarności społeczeństwa.

Także zakłady pracy urządziły gwiazdkę dla dzieci swych pracowników. W rektyfikacji w Kutnie gwiazdka miała szczególnie wesoły przebieg, dzięki św. Mikołajowi, który rozśmieszał dziatwę dowcipnymi pogadankami.

Na uroczystości obecny był starosta powiatowy tow. Tomczak i sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Banasiak. Dzieci otrzymały ładne zabawki, ofiarowane przez Dyrekcję zakładu, oraz słodycze.

Brawo, kolejarze kutnowscy

Współzawodnictwo pracy nie jest terminem nowym dla kolejarzy kutnowskich, którzy jedni z pierwszych podjęli to hasło i w okresie jesiennej kampanii, wykonali wzorowo plan przewozów, kończąc go na 14 dni przed przewidzianym terminem.

Na odcinku naprawy taboru, kutnowski oddział mechaniczny wykonał w listopadzie 120 proc. normy, wypuszczając z naprawy dodatkowo jeden parowóz oraz zwiększoną ilość wagonów.

Obecnie po zakończeniu kampanii przewozowej, kolejarze przystępują do opracowania ram stałego współzawodnictwa pracy. O ile sprawa ta jest dosyć prosta, w odniesieniu do oddziału mechanicznego, gdzie istnieją określone normy produkcji, to praca innych oddziałów, jak np. ruchowo-handlowego, jest trudniejsza do ujęcia. Tutaj wchodzi bowiem w grę współzależność od sprawności analogicznych drużyn i oddziałów z innych sąsiadujących węzłów i szereg innych czynników. To też ustalenie zasad współzawodnictwa między rozmaitymi służbami wymaga głębszego przemyślenia.

W niedługim czasie zbierze się specjalny komitet złożony z kolejarzy, który będzie miał na celu szczegółowe opracowanie metod i ram przyszłego współzawodnictwa.

Doceniając w zupełności znaczenie współzawodnictwa pracy dla odbudowy kraju, kolejarze nasi zdają sobie równocześnie sprawę, że zwiększona wydajność pracy pozwoli na zwiększenie zarobków, dodatkowe premiowanie i podniesienie stopy życiowej każdego pracownika.

ZWM-owcy na kursie społecznym

Pierwszy turnus ZWM-owców, udających się na kurs szkoleniowo-sportowy w Świerardowie-Zdroju, wyjeżdżo z Kutna w dniu 25 bm. Kierownikiem kursu jest tow. Lech. Kurs potrwa dwa tygodnie.

Obecnie wyjeżdżają ZWM-owcy, członkowie kół szkolnych, w następnych turnusach pojadą członkowie kół fabrycznych. Utrzymanie na miejscu jest bezpłatne, przejazd z 50 proc. zniżką.

Wykłady rolnicze w ośrodkach szkoleniowych

Z inicjatywy Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Kutnie odbyła się konferencja administratorów majątków państwowych, na której omówiono sprawę współpracy administratorów z ośrodkami szkoleniowymi PRW. Administratorzy zobowiązali się poświęcić co tydzień 4 godziny na wykłady w ośrodkach. W ten sposób ośrodki szkoleniowe zyskają znacznie na współpracy wybitnych fachowców, teoretyków i praktyków w dziedzinie rolnictwa.

Otwarcie świetlicy w Malinie

Uroczyście obchodzili uczniowie gimnazjum spółdzielczego w Malinie, otwarcie swej świetlicy szkolnej.

W pięknej sali, bogato udekorowanej, zebrali się przedstawiciele partii politycznych w osobach tow. Gutowskiego i Lecha z PPR i tow. Miszteli z PPS. Organizacje młodzieżowe reprezentowali ZWM-owiec Matera, Ziemblicki z OM TUR-u oraz Jabłoński z Wici. Ponadto obecni byli tow. dyrektor Grzywna oraz wszyscy wychowankowie gimnazjum.

Po przemówieniach, w których podkreślano konieczność współpracy wszystkich organizacji na polu kulturalnym i oświatowym, świetliczanie wykonali szereg produkcji artystycznych.

Nowootwarta świetlica w Malinie należy do najlepiej postawionych w powiecie. Posiada własną bibliotekę, czytelnię pism, aparat radiowy oraz aparat do wyświetlania filmów.

Zderzenie pociągów pod Krzewiem

Hamulcowy Edward Cichoń zabity. - Sześć wagonów towarowych spadło z nasypu

W nocy z 21 na 22 bm. pociąg pośpieszny Warszawa — Szczecin najechał na stojący pod stacją Krzewie pociąg towarowy. Wskutek zderzenia został zabity na miejscu hamulcowy pociągu towarowego ob. Edward Cichecz.

Sześć (6) wagonów towarowych zleciało z nasypu. Motorowy pociągu pośpiesznego został poważnie okaleczony.

Winę za katastrofę ponosi dyżurny ruchu stacji Turzynów, który wypuścił pociąg pośpieszny na tor zajęty przez pociąg towarowy.

Milicja czyni poszukiwania za dyżurnym ruchu, który zbiegł.

Łańcuch ofiar na RTPD

Ob. Marcin Stobiński składa na gwiazdkę dla RTPD 2.000 złotych i wzywa ob. ob. Stalińskiego i Bartoszaka.

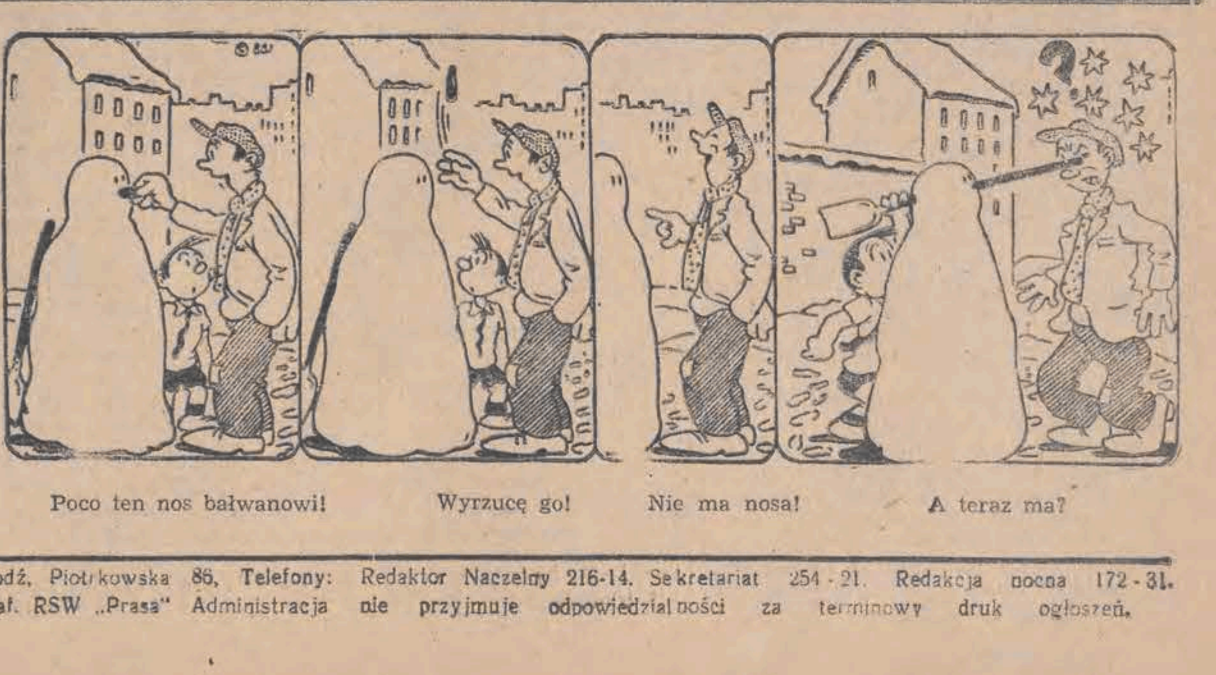
Ob. Ignacy Skonieczny, wpłaca 300 złotych i wzywa ob. Stanisława Pasturczaka.

Tow. Wiaksa wpłaca 2.000 złotych i wzywa tow. Eugeniusza Mitrusa.

Zamiast życzeń świątecznych sędziostwo J. i R. Poradowscy składają 1.000 złotych na RTPD.

Ogłoszenia drobne

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018353

Poco ten nos bałwanowi! — Wyrzucę go! — Nie ma nosa! — A teraz ma?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE DZIELNICY STARO MIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Staromiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 7,30 Straż Przemysłowa PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej Tkalnia, oddział I — zmiana II.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Jarsch".

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I. PZPB Nr 7 — zmiana I. PZPJG Nr 8 — zmiana I. O godz. 16-ej robotnicy • dniówkowi PZPJG Nr 8, Młyn „Korona".

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B" — koło 9, PZPW Nr 4 — koło 4. O godz. 14-ej Fabryka Tasiem i Sznurowadeł.

GÓRNA LEWA

O godz. 16-ej Państwowa Fabryka Filców.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16.30 Elektrownia—koło 4. O godz. 16,30 f. „Wudke", Produkcja Filmu Polskiego. O godz. 8-ej Posterunek Łódź-Fabryczna MO. O godz. 17-ej f. Hartwig. O godz. 15-ej „Syrena". O godz. 16-ej Atelier Filmu Polskiego.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15,30 f. „Kublik". O godz. 14-ej f. „Sylwia". O godz. 17-ej CZPWł. Dyr. Wł. Łykowych, ŁKPPR. O godz. 16-ej Dyr. Lasów Państwowych, CZMPWł.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej f. „Gutmann", 12 kom. MO. O godz. 15.30 Urząd Wojewódzki, Aprowizacja ,f. „Silwars i Paget".

BAŁUTY

O godz. 15-ej „Mewa". O godz. 16-ej pracownicy biura i wydziału ruchu PZPJG Nr 8. O godz. 17-ej odprawa referentek kobiecych. O godz. 14-ej 10 kom. MO.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEŚCIA

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia wszyscy sekretarze Śródmieścia są proszeni o -złożenie ankiet sprawozdawczych z miesiąca grudnia w dniu dzisiejszym i jutrzejszym — 23 i 24 grudnia.

UWAGA. WYKŁADOWCY V-go KURSU DZIELNICOWEGO

Komitet Łódzki, Wydział Popagandy zawiadamia, że w dniach 23.12 i 29.12 br. odwołuje wszystkie wykłady i seminaria w ramach V-go Kursu Dzielnicowego.

UWAGA. UCZESTNICY KURSU KORESPONDENCYJNEGO!

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że konsultacje przedegzaminacyjne odbywają się w następujące dni: 22.12 — 29.12 br. oraz 2.1 — i 8.1 1948 r. w godz. od 17 do 19 — według poniżej zamieszczonego planu:

Dla dzielnic Staromiejskiej i Bałuty w lokalu dz. Staromiejskiej.

Dla dzielnic Śródmiejskiej, Śródmieście-Prawe i Śródmieście-Lewe w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej.

Dla dzielnicy Widzew w lokalu dzielnicy Widzew.

Dla dzielnic Górna, Górna-Prawa i Górna-Lewa w Domu Propagandy.

DZIEŃ ŁODZI

WĘGIEL NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej zdniem 23 grudnia 1947 r. będzie sprzedawany węgiel na karty żywnościowe kat. I z miesiąca listopada 1947 roku na odcinek Nr 30 po 100 kg i na karty z miesiąca grudnia 1947 roku na odcinek Nr 30 po 100 kg w cenie zł 112 za 100 kg. Z rozdziału wyłącza się posiadaczy kart RCA i „MK".

Jednocześnie Wydział Aprowizacji zaznacza, że z dniem 31 grudnia 1947 roku zostają unieważnione odcinki na węgiel Nr 30 z kart żywnościowych kat. I z miesiąca września i października 1947 roku.

W związku z powyższym Wydział wzywa do podjęcia należnego węgla w podanym terminie, gdyż żadne reklamacje po dniu 31 grudnia 1947 roku uwzględniane nie będą.

GWIAZDKA DLA DZIECI

W dniu 23 grudnia o godzinie 17,00 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 70, odbędzie się „Gwiazdka" dla dzieci pracowników Centrali Produktów Naftowych, Oddział Wojewódzki w Łodzi, oraz dla 10 zaproszonych sierot po poległych żołnierzach. Podczas uroczystości dzieciom zostaną wręczone przez św. Mikołaja podarunki świąteczne.

Ze sportu

Przed 9 spotkaniem Polska—Węgry w boksie

Rola łodzian w walkach polsko-węgierskich

Bezpośrednio niemal po Świętach Bożego Narodzenia pięściarzy naszych czeka dziewiąte międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Węgier. Oficjalny mecz odbędzie się 28 bm. w Poznaniu, a drugi, mający charakter już raczej towarzyski — w Warszawie. Do meczu w Poznaniu jest już niemal wszystko przygotowane. Znamy już składy obu drużyn, nawet komisję sędziowską, zróbmy więc teraz pobieżny szkic dotychczasowych walk polsko-węgierskich w ringu.

PIERWSZY MECZ I PIERWSZA PORAŻKA

Kontakt z pięściarstwem węgierskim, jednym z najsilniejszych w Europie przedwojennej, nawiązaliśmy 19 lat temu — w 1928 r. Pierwsze spotkanie odbyło się w Budapeszcie 4 listopada i przegraliśmy 5:11. Barw naszych wówczas bronili: Forlański, Głon, Karaśkiewicz, Górny, Arski, Seidel, Tomaszewski i Kupka.

W WARSZAWIE BYŁO JUŻ LEPIEJ

Drugie spotkanie w Warszawie, 12 maja 1929 r., zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. W reprezentacji naszej występowali wówczas: Moczko, Pyka, Glon, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski i Wocka.

ZWYCIĘŻAMY 10:6

8 marca 1931 r. walczymy z Węgrami w Poznaniu i wywalczamy pierwsze zwycięstwo 10:6. Skład nasz wówczas wyglądał następująco: Wolniakowski, Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Wystrach i Wocka.

W BUDAPESZCIE — NA ODWRÓT

Wynikiem identycznym, tylko na naszą niekorzyść — 6:10, kończy się czwarte spotkanie, odbyte w Budapeszcie 18-go kwietnia 1934 r. W spotkaniu tym w barwach naszych walczyli: Rotholc, Rogalski, Forlański, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Chmielewski, Wocka.

ZNÓW POZNAŃ I ZNÓW ZWYCIĘSTWO

W roku 1935 widownią piątego meczu Polska — Węgry był Poznań. Nieznaczne zwycięstwo, gdyż zaledwie różnicą 2 punktów — 9:7, wywalczyli wówczas dla nas: Jarząbek, Rotholc, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Zieliński i Piłat.

DOBRA PASSA

Od tego czasu nie przegrywaliśmy już z Węgrami ani razu. 29 marca 1937 r. bijemy „Madziarów" w Warszawie 10:6. W poszczególnych wagach reprezentują nas: Sobkowiak, Koziołek, Krzemiński, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.



Piłat 3-krotnie bronił barw Polski przeciwko Węgrom przed wojną i zdobył w nich dla nas 5 punktów razem z Arskim.

W BUDAPESZCIE — JUŻ REMIS

W następnym roku, 1938 (10 kwietnia) na ringu w Budapeszcie wywalczamy drugi wynik remisowy 8:8. Reprezentacja nasza wyglądała wówczas następująco: Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Doroba i Piłat.

W WARSZAWIE — TRIUMF

No i rok ostatni, rok 1939. Miejscem tego ostatniego spotkania był znów Poznań. Tym razem szczęście nam dopisało najbardziej, gdyż Węgrzy zeszli z ringu pokonani wysoko 14:2. Skład personalny naszej ósemki wyglądał następująco: Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Białkowski.

ROLA ŁODZIAN

Widzimy więc, że w dotychczasowych spotkaniach z Węgrami niemałą rolę odgrywali pięściarze łódzcy. Najbardziej zasłużonymi wśród nich, jak dotychczas, są Pisarski i Seweryniak, którym do zawdzięczenia mamy po 4 punkty. Za nimi idą Chmielewski i Woźniakiewicz, a listę „zasłużonych" zamyka Seidel.

Największą jednak ilością spotkań z Węgrami mogą się poszczycić: Majchrzycki, Forlański, Koziołek, Sipiński, Arski, Wocka i Piłat.

TEGO NIE POWINNO BYĆ

28 grudnia 1947 r. w Poznaniu ma zabraknąć łodzian, ale to bynajmniej nie oznacza upadku pięściarstwa łódzkiego. W niedzielę przekonaliśmy się, że tak nie jest, świadczy tylko o uprzedzeniu, jakie od dłuższego już czasu panuje w Poznaniu w stosunku do nas. Tego jednak w sporcie nie powinno być!

Koszykarze estońscy

najlepsi na obszarze przybałtyckim

W Tallinie zakończył się trzydniowy turniej koszykówki w konkurencji męskiej i żeńskiej, w którym wzięły udział reprezentacyjne zespoły Radzieckich Republik krajów Przybałtyckich. Niezwykle interesujące i stojące na bardzo wysokim poziomie pod względem technicznym i taktycznym były spotkania drużyn męskich. Najważniejszym spotkaniem był mecz drużyn reprezentacyjnych Estonji i Litwy, pretendujących do tytułu mistrza. Zespół Republiki Litewskiej był reprezentowany przez mistrza ZSRR na rok 1947, drużynę S.K.I.F. (Kowno).

Do przerwy wynik spotkania brzmiał 18:7 na korzyść Estonii. Po przerwie gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie i mistrz ZSRR starał się za wszelką cenę wyrównać i uzyskać zwycięstwo. W pewnym momencie stan punktów wynosił 28:28 i wydawało się, eż zespół republiki Litewskiej wygra to spotkanie. Estończycy sprawili jednak niespodziankę i po pięknej grze zwyciężyli ostatecznie 32:28.

Poziom gier w konkurencji kobiecej był dużo niższy niż w konkurencji męskiej. Zeszłoroczny zwycięzca w turnieju, drużyna Litewskiej Republiki, również w tym roku zajęła pierwsze miejsce w turnieju, zwyciężając zespół Łotewskiej Republiki 22:15 i zespół estoński 20:16.

Przed spotkaniem z Węgrami

Komplet sędziowski na Poznań i Warszawę

W związku z mającymi się odbyć w dniach 28 i 30 bm. spotkaniami bokserskimi reprezentacji Polski z Węgrami ustalono następujące komisje sędziowskie na powyższe mecze. W dniu 28 bm. na meczu poznańskim w ringu sędziować będzie Władysław Masłowski (Poznań), na punkty zaś jako sędzia neutralny Bendrich Opustil (Czechosłowacja), ze strony Polski Prendowski (Warszawa) oraz sędzia węgierski, który przybędzie wraz z drużyną gości.

Na mecz warszawski w dniu 30 bm. w ringu wyznaczono sędziego Federowicza (Śląsk) na punkty sędziują: Czechosłowak Opustil, Polak Plewicki (Warszawa) oraz sędzia węgierski.

Swięta pod znakiem „Sparty"

Siatkarze i koszykarze czescy przyjeżdżają do Polski 25 b. m.



Akademicki Związek Sportowy w Łodzi sprowadza w dniach od 25. 12. 1947 roku do 2. 1. 1948 r. A. C. „Sparta" z Pragi. Czesi przyjadą do Polski ze swymi zespołami męskimi w piłce siatkowej i koszykowej. Kierownikiem drużyny czeskiej jest p. Jeżabek Vaclav, międzynarodowy sędzia w piłce koszykowej oraz prezes Czesko-słowackiego Związku Piłki Ręcznej. Drużyna piłki siatkowej przyjeżdża w następującym składzie: Svoboda Józef (kapitan reprezentacji Czechosłowacji), Raban Vaclav, Svancar Gustav, Rybacek Oldżich, Vodicka Ivo, Spitalsky Miroslav, zaś drużyna w piłce koszykowej: Benacek Ctirad, Rlumisky Miloslav (kapitan reprezent. Czechosł.), Hora Miroslav, Chytil Franasek, Kinsky Jinrih, Skoh Miroslav Vacura Zelenek,. Simo Ivo, Feuraban Wladimir i Vidlak Lubot. W drużynie A.C. „Sparta" występując zawodnicy, którzy niejednokrotnie bronili barw Czechosłowacji. A.C. „Sparta" zajmuje w Lidze piłki siatkowej drugie miejsce, ustępując jedynie mistrzowi Czechosłowacji stosunkiem małych punktów. Drużyna piłki koszykowej podczas turnee po Europie uzyskała następujące wyniki: z mistrzem Belgii Semailles (Bruksela) 23:17, z mistrzem Szwajcarii C.A. Geneve 34:21, oraz na międzynarodowym turnieju w Nicei z A.C. Bordeaux 34:18, a z C.A. Toulouse 28:17. W rozgrywkach o mistrzostwo Czechosłowacji zwyciężyła z Slavią, S.K. Zidenice, Sokol Kolin, a z mistrzem CSR Sokol (Brno) wygrała 35:30, oraz zremisowała 29:29, zajmując w lidze koszkowej drugie miejsce.

Kalendarzyk rozgrywek A.C. „Sparta" w Polsce przedstawia się następująco:

26 i 27 grudnia w Krakowie z T.S. „Wisła" oraz z AZS Kraków.

29 i 30 grudnia w Warszawie z AZS Warszawa oraz SKS W-wa.

31 grudnia i 1 stycznia 1948 r. w Łodzi z AZS Łódź i YMCA Łódź.

Podczas pobytu w Łodzi jest przewidziane spotkanie z reprezentacją Łodzi w piłce siatkowej i koszykowej.

Zawody odbędą się w sali Polskiej YMCA o godz. 18-ej.

Tramwaje w okresie świątecznym

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 24,12 bm w Wigilię Bożego Narodzenia normalny ruch pociągów trwać będzie do godziny 18,30

Od godziny 18,30 pociągi będą zjeżdżać do wozowni; zjazd ostatniego pociągu miejskiego nastąpi o godzinie 20,22

Pociągi podmiejskie (dojazdowe) w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia od godziny 18-ej będą miały zmniejszoną częstotliwość; ostatnie pociągi odejdą:

z Łodzi do Zgierza godz. 23,25, ze Zgierza do Łodzi godz. 22,43;

z Łodzi do Ozorkowa godz.21,50, z Ozorkowa do wozowni godz. 23,10;

z Łodzi do Aleksandrowa godz. 21,55, z Aleksandrowa do wozowni godz. 22,40;

z Łodzi do Pabianic godz. 23,00, z Pabianic do wozowni godz. 23,41;

z Łodzi do Tuszyna godz. 21,33, z Tuszyna do wozowni 22,40;

z Łodzi do Lutomierska godz. 20,40, z Lutomierska do wozowni godz. 22,05

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia pociągi miejskie kursować nie będą, pociągi podmiejskie, dojazdowe kursować będą według rozkładu świątecznego — normalnie.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia pociągi miejskie jak i podmiejskie kursować będą według rozkładu świątecznego — normalnie.

nie pociągi odejdą: z Łodzi do Zgierza godz. 23,25; ze Zgierza do Łodzi godz 22,43. Z Łodzi do Ozorkowa godz. 21,50; z Ozorkowa do

ZAMIAST ŻYCZEŃ

Zamiast Życzeń Świątecznych i Noworocznych Wojewoda Łódzki ob. Piotr Szymanek składa następujące ofiary:

na Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — 1000 zł,

na RTPD — 1000 zł

i na Łódzką Rodzinę Radiową — 1000 zł

DZIŚ PREMIERA W „OSIE"

„WIELKI MECZ" oto tytuł dzisiejszej premiery w „Osie". Kierownictwo teatru skupiło pierwszorzędne siły aktorskie. Na czele zespołu: A. Dymsza, gwiazda ekranu H. Grossówna, znany amant filmowy J. Pichelski i wybitna pieśniarka H. Brzezińska.

Program obejmuje skecze i parodie, satyrę polityczną, tańce i piosenki. Na czoło bogatej rewii humoru wybija się parodia meczu Pisarski—Kolczyński, w której główną rolę kreuje Dymsza.

Kto pojedzie do Czechosłowacji?

Czechosłowacki Związek Tenisa Stołowego przysłał zaproszenie dla zawodników polskich na międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji, które odbędą się w dniach od 16—18 stycznia 1948 r. Czesi zapraszają dwóch najlepszych graczy, jedną zawodniczkę i jednego kierownika ekipy. Ewentualnie zamiast zawodniczki — jeszcze jednego zawodnika.

Nowy Rok w Karkonoszach

spotykać będą lekkoatleci DZS-u

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi organizuje w dniach od 29.12.47 do 10.1.48 r. dla zawodników sekcji lekkoatletycznej AZS-u, kondycyjny obóz zimowy w Karkonoszach. W obozie wezmą udział między innymi: Mieczysława Moderówna, Jaraczewski, Lipowski, Mrozewski, Jabłoński i inni.

Podobny obóz zorganizowany w zeszłym roku przyczynił się wydatnie do uzyskania wspaniałych wyników przez naszych lekkoatletów.